

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 42 (766)

Białystok, piątek 19 lutego 1954 r.

A Cena 20 gr.

Ponad 10 tysięcy
chłopów zwiedziło
ostatnio Warszawę

WARSZAWA. — W okresie od 26 stycznia do 16 lutego br. Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował 22 jednodniowe wycieczki produkcyjnych chłopów z różnych dzielnic Polski do Warszawy. W każdej wycieczce brało udział ok. 500 osób. Ogólna liczba chłopów, którzy zwiedzili w tym czasie stolicę wynosi 10.565 osób.

Każdej wycieczce przydzielano specjalny radiofonizowany pociąg, złożony z wagonów pulmanowskich. W Warszawie wycieczki dzielono na 50-osobowe grupy, którymi przez cały czas pobytu w stolicy opiekowali się przewodnicy PTT-K. Informowali oni chłopów szczegółowo o zwiedzanych zabytkach i nowych budowlach, chłopom zwiędzającym stolicę zapewniono całonocne wycieczki. W godzinach wieczornych uczestnicy wycieczek obecni byli na przedstawieniach w teatrach stołecznych.

Zima nad Bałtykiem



Na zdjęciu: Obładowany falochron w okolicach Gdyni
CAF — fot. Uklejewski

KREDYTY PAŃSTWOWE — wielką pomocą dla wsi pracującej

Jedną z niezmiennie ważnych form pomocy państwa dla wsi jest kredyt pieniężny. Pozwala on chłopom pracującym na własnym gospodarstwie, dużych nieraz wydatków, na takie inwestycje gospodarcze, których własnymi środkami finansowymi nie byłoby w stanie przedsięwziąć, pozwala na podniesienie gospodarki, trwałe zwiększenie jej dochodowości.

Ostatnio Prezydium Rządu, realizując program pomocy finansowej dla wsi, zapowiedział w ten sposób przedzjazdowy naszej partii, podjęło uchwałę w sprawie kredytów dla chłopów na rok 1954. Uchwała ta rządzi nasz przekazuje kilkaset milionów złotych na pomoc chłopom pracującym w formie kredytów długoterminowych i krótkoterminowych. Kredyty długoterminowe będą udzielane przez Bank Rolny, krótkoterminowe — przez gminne kasy spółdzielcze.

Kredyty długoterminowe przeznaczone są na kupno krow i cieliczek przez gospodarstwa nie posiadające bydła, na zwiększenie hodowli bydła w małych i średnich gospodarstwach, na rozwijanie produkcji roślinnej w gospodarstwach zespołowych i indywidualnych, np. na lepszą uprawę łąk, zagospodarowanie odłogów, uprawę roślin przemysłowych itp. oraz na budownictwo tak gospodarskie jak mieszkalne. Kredyty te są wieloletnie i nisko oprocentowane.

Kredyty krótkoterminowe — do 14 miesięcy — będą przydzielane na kupno zwierząt gospodarskich, drobiu, nasion, nawozów sztucznych, narzędzi rolniczych na zakładanie sadów, pasiek, drobne budownictwo itd.

Korzystać z tej pomocy państwa mają prawo przede wszystkim chłopci nadzieleni

gospodarstwami przez państwo z tytułu reformy rolnej bądź osadnictwa, wszyscy małorolni i średniorolni, którzy nie mogą zaspokoić swych potrzeb inwestycyjnych własnymi środkami, chłopci — spółdzielcy, a także — zwłaszcza z kredytów krótkoterminowych — pracownicy POM, służby rolne, nauczyciele, pracownicy leśni i rzemieślnicy wiejscy.

Jak widzimy, zarówno przeznaczenie kredytów jak i zakres ludzi mogących z nich korzystać jest znacznie szerszy niż w roku ubiegłym, same kredyty — większe. Cel pomocy finansowej państwa dla wsi jest jasny. Chodzi o to, by — zgodnie z tezami przedzjazdowymi naszej partii — ułatwić chłopom pracującym szybkie podniesienie hodowli, nabycie przez tysiące gospodarstw małorolnych krow lub jałówek oraz innych zwierząt gospodarskich, bez których gospodarstwa te nie mogły się prawidłowo rozwijać, ułatwić walkę o poprawienie i zwiększenie produkcji roślinnej, zwłaszcza roślin przemysłowych. Słowem, celem uchwały jest pomoc w postawieniu na nogi gospodarstw małych, zaniedbanych, otworzenie przed nimi drogi do szybkiego wzrostu, a tym samym przyspieszenie wzrostu produkcji rolnej.

Kredyty — to jedna z wielu form pomocy naszego państwa dla rolnictwa, tej pomocy, która obecnie zwiększonym strumieniem płynie na wieś. Płyne ona po to, by odrobić wieloletnie zaniedbania, zlikwidować kapitalistyczną spuściznę, ułatwić wsi pracującej walkę o wysokie plony, o rozwój hodowli. Ta pomoc państwa jest wyrazem polityki naszej partii, zmierzającej do zlikwidowania nadmiernej dysproporcji

między rozwojem rolnictwa, a rozwojem przemysłu i zabezpieczenia ludności miejskiej lepszemu zaopatrzeniu w artykuły rolne. Ta pomoc państwa jest ponadto bronią chłopów pracujących umożliwiającą mu niezależność się od wyzysku kulackiego. Aby pomoc finansowa, zapewniona pracującym wsi uchwałą Prezydium Rządu, należycie spełniła swą rolę trzeba dwóch rzeczy: by kredyty dotarły jak najszybciej i by pożyczki otrzymały ten, dla kogo są przeznaczone — chłop pracujący.

Dla rad narodowych, które są odpowiedzialne za prawidłowe wykorzystanie kredytów, wynikają stąd poważne obowiązki, polegające przede wszystkim na dokładnym zapoznaniu chłopów pracujących z uchwałą, z warunkami otrzymania kredytu. Sumienne, wnikliwe analizowanie wniosków chłopów o pożyczki pozwoli na przyjęcie z pomocą najbardziej potrzebującym, a zarazem dającym rękojmię celowego użycia pożyczonych sum oraz terminowego ich zwrotu do skarbu państwa.

Organizacje partyjne w gromadzie, KG i KP muszą rozłożyć nad realizacją tej uchwały ścisłą kontrolę, surowo tępić przy rozdziale kredytów wypadki kumoterstwa, pomóc radom narodowym i aparatowi bankowemu w ich pracy. Sprawa bowiem pomocy kredytowej dla chłopów pracujących — to sprawa o wielkiej doniosłości gospodarczej, a zarazem politycznej, to ważny element w walce o podniesienie rolnictwa, o zwiększenie jego produkcji, o przyspieszenie wzrostu stopy życiowej całego narodu, o realizację uchwał IX Plenum KC. O tym nie wolno nam ani na chwilę zapominać.

DLA UCZCZENIA II ZJAZDU PZPR

POM-owcy i spółdzielcy Opolszczyzny wzywają do podejmowania długookresowych zobowiązań

Przyspieszyć siewy wiosenne, przedterminowo wykonać obowiązkowe dostawy zboża na rok 1954, sprzedać państwu dwa razy więcej żywności niż przewidują plany — zobowiązali się spółdzielcy z Wojsławia

OPOLE. Na uroczystym zebraniu, w czasie wręczenia założeń POM w Grodzisku szlacheckim, podjęto uchwałę o najlepszym państwowym ośrodku maszynowym w kraju, pracownicy tego ośrodka podjęli dla uczczenia II Zjazdu

partii długookresowe zobowiązanie na cały rok bieżący. Jednocześnie wezwali oni do podejmowania podobnych zobowiązań — do długookresowego współzawodnictwa na cześć II Zjazdu partii — założyli POM-ów w całym kraju, a przede wszystkim pracowników POM-u w Brzegu, z którymi w najbliższym czasie podpiszą umowę o współzawodnictwie w 1954 r.

Aby w pełni wykonać postawione przed sobą zadania, pracownicy POM-u w Grodzisku podjęli szereg konkretnych zobowiązań na okres poszczególnych kampanii rolniczych. M. in. zobowiązali na okres wiosennej kampanii siewnej przewidują:

1) 1 marca dokonać głównego przeglądu ciągników i maszyn do prac wiosennych, które zostały wyremontowane już w dniu 8 bm., a przegląd sprzętu do kampanii upraw międzyrzędowych i aparatury ochrony roślin — do 10 marca rb.;

2) remont maszyn rolniczych do wiosennej kampanii siewnej i sprzętu ochrony roślin w GOM-ach wykonać do 25 bm.;

Wykonać w następujących terminach prace w kampanii wiosennej: kultywację oraz orki zamiast jak planowano w ciągu 8 dni w 7 dni, siew zbóż jarych zamiast w 10 — w ciągu 7 dni, orki z zoraniami obornika pod okopowe zamiast w 10 — w 8 dni, sadzenie ziemniaków sadzarkami POM zamiast w 15 — w 12 dni.

Wszystkie prace w kampanii wiosennej wykonane zostaną przez POM i spółdzielnie produkcyjne zamiast — jak planowano — w ciągu 45 dni, w 35 dni.

Spółdzielcy z Wojsławia opracowali swoje zobowiązania w oparciu o plan finansowo-gospodarczy na rok

1954. Zobowiązania te przewidują uzyskanie ponadplanowych zbiorów, dalsze rozszerzenie hodowli oraz terminowe dostawy dla państwa.

W dziedzinie produkcji roślinnej spółdzielcy zobowiązali się osiągnąć ponadplanowe zbiory: 337 q zbóż, 430 q buraków cukrowych, 245 q ziemniaków, 11,5 q rzepaku, 542 q siana koniczyny, 50 q lnu i konopi.

W dziedzinie produkcji zwierzęcej zobowiązanie przewiduje wyhodowanie ponadplanowo 10 buhajów rzeźnych, 10 knurów hodowlanych i 40 maciorek z przeznaczeniem do hodowli dla innych spółdzielni produkcyjnych, 45 prosiąt.

Ponadto spółdzielcy postanowili przyspieszyć o kilka dni zasiewy w wiosennej kampanii siewnej, wykonać przedterminowo obowiązki we dostawie zboża w r. 1954 oraz sprzedać państwu 2 razy więcej żywności niż przewidują obowiązujące dostawy.

3 078 tys. bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. — Ministerstwo handlu USA opublikowało 16 bm. nowe dane statystyczne o zatrudnieniu, bezrobociu i sile roboczej, uzyskane przy pomocy nowych metod obliczania. Według tych danych, liczba bezrobotnych w USA wynosiła w styczniu br. 3.078 tysięcy osób, tj. o 728 tysięcy więcej niż podano poprzednio.

Komunikat ministerstwa podkreśla równocześnie, że dane te są tymczasowe i nie ostateczne.

Powrót przedstawiciela PRL w komisji repatriacyjnej państw neutralnych w Korei

WARSZAWA (PAP). — W dn. 18 bm. powrócił do Warszawy z Korei min. pełnomocny Stanisław Gajewski, przedstawiciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w komisji repatriacyjnej państw neutralnych w Korei.

Min. Gajewskiego witali na lotnisku: ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Tseng Yung — Chuan, ambasador Koreańskiej Republiki Ludowej Ho Guk-bon oraz ambasador Jerzy Michałowski z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Krwawe zajścia NA SYCYLII

Policja zabiła 4 osoby

RZYM. — Jak podaje Agencja ANSA, 17 bm. w Musomeli (prowincja Caltanissetta) na Sycylii w czasie demonstracji protestacyjnej przeciwko zbyt wysokim opłatom za wodę pobieraną przez sycylijskie przedsiębiorstwo wodociągów, policja zabiła cztery osoby i ciężko zraniła sześć osób.

Depesza kondolencyjna KC PZPR z powodu zgonu Stelli Błagojowej

Do Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej

Sofia
Przesyłamy Wam wyrazy

głębokiego współczucia z powodu śmierci towarzyszy Stelli Błagojowej, członka KC BPK, zasłużonej i ofiarnej bojowniczkę o wolność i szczęście narodu bułgarskiego.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Naród francuski występuje przeciwko układowi wojennemu

W departamencie Sekwany przeciwko tworzeniu „armii europejskiej” wypowiedziało się przeszło milion osób

PARYŻ. — 16 bm. odbyły się w wielu dzielnicach Paryża zebrania pod hasłem walki przeciwko ratyfikacji układu paryskiego.

Prasa donosi o pomyślnym przebiegu kampanii zbierania podpisów pod petycjami z żądaniem osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych i pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. W departamencie Sekwany przeciwko tworzeniu „armii europejskiej” wypowiedziało się przeszło milion osób, wśród nich 40 deputowanych do Zgromadzenia Narodowego z ogólnej liczby 57, 15 członków Rady Republiki, 42 merów oraz członkowie 8 rad samorządowych.

PARYŻ. — Dziennik „Humanite” donosi, że w Bordeaux odbyło się ostatnio zebranie członków okręgowej organizacji partii radykalnej, na którym wybrano nowe kierownictwo.

W skład kierownictwa weszli działacze wrogo ustosunkowani do tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Prasa podaje, że do kierownictwa naczelnej partii radykalnej napływają w dalszym ciągu rezolucje, w których organizacje lokalne stwierdzają, iż opowiadają się przeciwko utworzeniu „armii europejskiej” i za zakończeniem wojny w Indochinach.

Strajk włoskich chłopów-dzierżawców

RZYM. — Jak donosi dziennik „Unita”, 17 bm. w całych Włoszech rozpoczął się strajk dwóch milionów chłopów-dzierżawców. Strajkujący chłopci żądają polepszenia warunków pracy oraz rewizji umów zbiorowych. Umowy te, narzucone przez faszystów, obowiązują od 1923 roku.

„PROBLEM NIEMIECKI I ZADANIA ZAPEWNIENIA BEZPIECZEŃSTWA EUROPY”

Przebieg 25 posiedzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych w Berlinie

W czwartek 18 bm. omawiano sprawy związane z traktatem austriackim oraz propozycje radzieckie

BERLIN. — 17 bm. po południu odbyło się 25 posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Obrady toczyły się w siedzibie Wysokiego Komisarza ZSRR. Przewodniczył brytyjski minister spraw zagranicznych Eden. Omawiano drugi punkt porządku dziennego: „Problem niemiecki i zadania zapewnienia bezpieczeństwa Europy”.

Jako pierwszy zabrał głos radziecki minister spraw zagranicznych Molotow. Poruszył on trzy zagadnienia będące przedmiotem dyskusji: projekt delegacji radzieckiej o zapewnieniu bezpieczeństwa w Europie, projekt radzieckiego układu ogólnoeuropejskiego o zbiorowym bezpieczeństwie w Europie oraz sprawę sił policyjnych w Niemczech.

Omawiając kwestie dotyczące propozycji radzieckiej w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, minister Molotow oświadczył m. in.:

Delegacja radziecka uważa za konieczne raz jeszcze zwrócić uwagę konferencji na możliwość rychłego wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec. Delegacja radziecka wychodzi z założenia, że decyzja w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec przyczyniłaby się do zła godzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Równocześnie decyzja taka

ułatwiłaby szybkie polepszenie sytuacji ludności niemieckiej.

Wnosząc swe propozycje w tej kwestii delegacja radziecka zdawała sobie sprawę, że do projektu tego mogą być jeszcze wniesione pewne poprawki. Uważa ona nadal za możliwe i celowe przeprowadzenie w tej sprawie dyskusji. Powinna to być zresztą dyskusja konkretna, a nie ogólnikowa debata, która nic nie daje.

W drugiej części swego przemówienia minister Molotow nawiązał do projektu układu ogólnoeuropejskiego w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Mówca przypomniał, że minister Bidault zwrócił się do delegacji radzieckiej z pytaniem, czy jej zdaniem proponowany układ da się pogodzić z paktem atlantyckim.

Delegacja radziecka — oświadczył minister Molotow — może w odpowiedzi na powyższe pytanie powtórzyć jedynie to, co już powiedziała na poprzednim posiedzeniu. Projekt układu ogólnoeuropejskiego jest alternatywą „europejskiej wspólnoty obronnej”, alternatywą organizacji, która prowadzi do wskrzeszenia militarnego niemieckiego, z czym Związek Radziecki nie może się zgodzić. Co się dotyczy pytania, czy układ ogólnoeuropejski da się pogodzić z paktem atlantyckim, delegacja radziecka

gotowa jest przestudiować ten problem.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że układ ogólnoeuropejski w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie nie da się pogodzić z układem o „europejskiej wspólnotie obronnej”. „Europejska wspólnota obronna” stanowi wąskie i zamknięte ugrupowanie militarne kilku państw, wymierzone przeciwko innym państwom europejskim. Ugrupowanie to zmierza do wskrzeszenia militarnego niemieckiego i do tworzenia nowego ogniska agresji w centrum Europy.

Z kolei minister Molotow przytoczył słowa sekretarza stanu USA Dullesa, który oświadczył, że jest za „bezpieczeństwem zbiorowym na całym świecie”. Słowa te — stwierdził mówca — zrozumieć można w ten sposób, jak gdyby bezpieczeństwo zbiorowe na całym świecie i bezpieczeństwo zbiorowe w Europie pozostały w sprzeczności. Otóż — zdaniem delegacji radzieckiej, bezpieczeństwo zbiorowe w Europie nie jest bynajmniej sprzeczne z bezpieczeństwem zbiorowym na świecie. Z tego właśnie punktu widzenia należy przestudiować propozycję radziecką, a jeśli propozycja ta wymaga dodatkowych poprawek, uzupełnień i ściślejszych sformułowań — wysunąć odpowiednie konkretne wnioski.

W dalszym ciągu swego przemówienia radziecki minister spraw zagranicznych poruszył sprawę policji w Niemczech. W związku z tym delegacja radziecka wysunęła następującą propozycję:

„Rządy Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego uważają, że pożądane jest osiągnięcie porozumienia stron w sprawie policji niemieckiej zarówno we wschodnich jak i zachodnich Niemczech, z kwestią liczebności i uzbrojenia wszystkich rodzajów policji włączając.”

Następnie minister Molotow wysunął propozycje w sprawie ułatwienia i rozszerzenia stosunków gospodarczych między Niemcami wschodnimi i zachodnimi. Tekst tej propozycji brzmi: „Uznając znaczenie, jakie ma dla Niemiec sprawa ułatwienia i rozszerzenia stosun-

ków gospodarczych między Niemcami zachodnimi i wschodnimi, oraz uznając konieczność stworzenia bardziej sprzyjających warunków dla rozwoju niemieckiej kultury narodowej, poleca się odpowiednim organom Niemiec zachodnich i wschodnich:

a) utworzyć komitet ogólnoniemiecki mający za zadanie uzgodnienie i skoordynowanie spraw handlu, rozrachunków finansowych i transportu oraz spraw granicznych i innych kwestii dotyczących stosunków gospodarczych;

b) utworzyć ogólnoniemiecki komitet do spraw rozwoju kultury oraz stosunków naukowych i sportowych, w celu usunięcia istniejących przeszkód w dziedzinie rozwoju niemieckiej kultury narodowej.”

Ministrowie Dulles, Bidault i Eden oświadczyli, że zbadają dokładnie nowe propozycje radzieckie.

W czwartek po południu omawiano sprawy związane z traktatem austriackim oraz propozycje radzieckie.

Przyjaźń francusko-polska — gwarancją pokoju w Europie

Apel Komitetu Naczelnego Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej

PARYŻ. — Komitet Naczelny Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej zamieścił na łamach wydawanego przez siebie czasopisma „Peuples Amis” apel w sprawie „Miesiąca Przyjaźni Francusko-Polskiej” w roku 1954. Apel ten głosi m. in.:

„Od czasu wspólnego zwycięstwa nad najeźdźcą hitlerowskim Francuzi nigdy jeszcze nie uświadamiali sobie z taką siłą konieczności zacieśnienia przyjaźni między narodem francuskim i narodem polskim, albo — w wschodnich granicach Francji odradza się znowu niebezpieczeństwo militarnego niemieckiego”.

Apel podkreśla, że wielu deputowanych z Daladiera, Lebon, Aumerem i in. na czele wskazywało w Zgromadzeniu Narodowym na groźbę, jaką dla niezawisłości Francji i dla samego życia narodu francuskiego stanowią układy z Bonn i Paryża, i nawoływało do przeciwstawienia się temu śmiertelnemu niebezpieczeństwu m. in. w drodze pogłębienia przyjaźni francusko-polskiej.

Podkreślając znaczenie deklaracji parlamentarzystów francuskich, którzy odwiedzili niedawno Polskę, apel stwierdza: „W tych ciężkich godzinach obrzy-

mia większość narodu francuskiego zwraca swe oczy ku odwiecznemu przyjacielowi — ku Polsce Kościuszką, Mickiewiczem, Chopiną, Dąbrowskim i Wróblewskim, ku Polsce Marii Curie-Skłodowskiej, ku imigrantom polskim, członkom Ruchu Oporu, którzy oddali swe życie „za naszą wolność i waszą” ku Polsce, która w ciągu ostatnich 10 lat dzwignęła kraj ze zniszczeń wojennych... Przyjaźń między narodem francuskim a narodem polskim, dobre stosunki między obu rządami — to gwarancja naszego bezpieczeństwa, naszego dobrobytu i utrzymania pokoju w Europie”.

Apel podkreśla w zakończeniu, że zgodnie z najdawniejszymi tradycjami narodu francuskiego, przyjaźń z Polską powinna znowu rozkwiąć, powinny być pogłębione stosunki gospodarcze i kulturalne między Francją i Polską.

Wzrost przestępczości wśród młodzieży zachodnio-niemieckiej

BERLIN. — Jak podaje miesięczne pismo zachodnio-niemieckie „Cellesche Zeitung”, liczba młodzieży zachodnio-niemieckiej karanej za różne przestępstwa wzrosła w roku 1953 o 40 proc. w stosunku do roku 1952. Jako jedną z głównych przyczyn wzrostu przestępczości wśród młodzieży pismo wymienia literaturę brukową i filmy gangsterskie, które deprawują młodych ludzi.

SAMI o sobie

MODA NA „EUROPEJCZYKÓW”

Pierre Clementi, jeden z organizatorów bandyckiego legionu francuskiego (LVF), który w mundurach niemieckich i pod rozkazami hitlerowskich oficerów walczył w czasie wojny na froncie wschodnim, został po wyzwoleniu Francji skazany zaocznie na karę śmierci. „Nie przeszkodziło mu to przez parę lat prosperować w Szwajcarii w charakterze dyrektora wydawnictwa pod nazwą „Młoda Europa”.

Przed paroma miesiącami Clementi uznał, że można już sobie pozwolić na powrót do Francji. Okazuje się, że trafnie ocenił sytuację. Decyzją francuskiego trybunału wojakowego został uniewinniony. Był przecież zawsze „europejczykiem”, a obecnie w dobie organizowania amerykańsko-adenauerowskiej „armii europejskiej” hitlerowskiej „europejczy” są wysoko notowani na giełdzie awanturników wojennych.

Prześladowanie działaczy komunistycznych w USA

NOWY JORK. — Prasa amerykańska donosi, że federalny sąd przysięgłych uznał sześciu przywódców komunistycznej partii w stanie Michigan winnymi naruszenia „ustawy Smitha”. Sędzia Pickard natychmiast po orzeczeniu przysięgłych wydał nakaz aresztowania oskarżonych. Jedną z oskarżonych Helenę Winter, od dłuższego czasu ciężko chora, została przyniesiona na rozprawę na noszach. Sędzia Pickard polecił zdjąć koce okrywające chorą, ponieważ były one czerwonego koloru.

Strajk w Trieście

PARYŻ. — Jak donosi z Triestu agencja France Presse, związek zawodowy strefy „A” wolnościowego Triestu postanowił przerwać w dniu 18 bm. na jedną godzinę pracę na znak solidarności z walką mas pracujących Republiki Włoskiej.

W BREMIE

Spotkanie Adenauera z monopolistami zachodnio-niemieckimi

Bonn przygotowuje ustawę o gospodarce wojennej

BERLIN. — Jak podaje agencja ADN, w końcu ubiegłego tygodnia w starym ratuszu w Bremie odbyło się spotkanie przeszło 200 delegatów zachodnio-niemieckiego przemysłu, banków handlu zamorskiego i towarzystw okretowych z przedstawicielami rządu — biskiego z Adenauerem na czele.

W naradzie brali m. in. udział: bankier Pfordmenges, główny założyciel koncernu Siemens dr K. von Siemens, zbrodniarz wojenny Alfred Krupp von Bohlen und Halbach, dyrektor generalny koncernu „Daimler-Benz” — dr Koenecke, dyrektor zarządu kolei zachodnio-niemieckich dr Hilpert, generalny dyrektor koncernu „Telefunken” — Heine i inni.

Monopolistom zachodnio-niemieckim przedstawił Adenauer swoje „szczególne nagłe życzenia”. Domagali się oni przede wszystkim podwojenia floty handlowej, rozszerzenia handlu zagranicznego, zmniejszenia podatków płaconych przez koncerny itp.

Adenauer przyrzekł spełnić wszystkie życzenia monopolistów zachodnio-niemieckich.

Komentując powyższą wiadomość agencja ADN podkreśla, że wielu uczestników tego spotkania brało również udział w naradzie w Duesse-

dorfe w 1932 r., na której monopolisci niemieccy postanowili pomóc Hitlerowi w dojściu do władzy.

BERLIN. — Czasopismo monachijskie „Deutsche Woche” podaje, że biskie ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt ustawy „o karach za przestępstwo gospodarcze”. Pismo wskazuje, że jest to w gruncie rzeczy nowa ustawa o gospodarce wojennej.

W czasie trwania Konferencji Berlińskiej jeszcze raz znalazła potwierdzenia zasada niewzruszonej przyjaźni i współpracy między narodem polskim i niemieckim w nowych warunkach historycznych. W oficjalnych dokumentach rządu NRD znalazł po nowemu wyraz zwrot, jaki nastąpił w stosunkach między narodem polskim a niemieckim.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej było punktem zwrotnym w historii Europy i punktem zwrotnym w stosunkach polsko-niemieckich. Wówczas to, kiedy dzięki zwycięstwu ZSRR nad hitlerowskim na terenie NRD do władzy doszedł lud pracujący na czele z klasą robotniczą, stojącą na gruncie internacjonalizmu proletariackiego, wówczas to nacjonalistyczne frazesy o rzekomej niemożliwości znalezienia przyjaciół za naszą zachodnią granicą poszły na śmietnik historii.

Doczekała się realizacji sprawa, o którą walczyli najlepsi synowie ludu polskiego i niemieckiego. Pamiętamy dobrze o głębokich wiezach, jakie łączyły polski i niemiecki ruch robotniczy, o wiezach, których symbolem są szlachetne i wielkie postacie: Róży Luksemburg, Karola Liebknechta, Juliana Marchlewskiego.

W nowych stosunkach polsko-niemieckich ostatecznie uregulowano sprawę zachodniej granicy Polski. W czasie wizyty delegacji NRD w Warszawie, w czerwcu 1950 r., uzgodniono wspólną deklarację w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Podpisany w mieście później w Zgorzeli układ polsko-niemiecki uznał

Niemiecka Republika Demokratyczna i Polska — wzór dobrosąsiedzkich stosunków

te granicę za nienaruszalną granicę pokoju, która nie dzieli, lecz łączy obydwa narody.

Już w pierwszych latach po oswobodzeniu Niemiec wschodnich z jarzma hitlerowskiego, Polska Ludowa pomagała demokratycznym siłom narodu niemieckiego w odbudowie zniszczonej na tych terenach gospodarki. W roku 1946 Polska jako pierwszy kraj zawarła z ówczesną wschodnią strefą okupacyjną traktat handlowy. W latach następnych podpisano umowy o wzajemnym obrocie towarowym i płatniczym. W ramach rozwijającej się wymiany gospodarczej otrzymujemy z NRD cenne maszyny i urządzenia przemysłowe, jakich nie dostarczyliby nam żaden kraj kapitalistyczny. Największą w Polsce drukarnia „Domu Słowa Polskiego” w Warszawie posiada park maszynowy sprowadzony z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wiele obiektów naszego Planu 6-letniego wyposażonych jest w maszyny pochodzące z NRD, która w ten sposób przyczynia się do naszego uprzemysłowienia. Polska dostarcza NRD węgiel, artykuły tekstylne i inne artykuły przemysłowe, które pomagają naszym niemieckim przyjaciółom w wykonaniu zadań planu 5-letniego.

Nowym wyrazem stosunków polsko-niemieckich są również porozumienia o współpracy technicznej i naukowo-technicznej. Porozumienia te umożliwiają NRD i Polsce Ludowej wzajemne korzystanie z doświadczeń w dziedzinie technologii i metod produkcyjnych oraz wzajemne udzielanie sobie pomocy technicznej.

Midzy NRD a Polską rozszerza się współpraca kulturalna. Nie ma prawie takiej dziedziny kultury i sztuki, która nie byłaby objęta wymianą. Utwory polskich

Nowe Chiny



W okresie władzy ludowej wybudowano w Chinach liczne osiedla, domy i hotele robotnicze. Na zdjęciu: Fragment domu robotniczego w okręgu Nang-ping. (Fot — CAF)

Wielka powódź we Włoszech

RZYM. Prasa podaje, że wskutek ulewnych deszczów trwających od kilku dni, Włochy południowe zostały dotknięte nową powodzią. W prowincji Reggio di Calabria wiele wsi zostało całkowicie odciętych od świata. W pobliżu Venerello uległo zniszczeniu szereg domów. W wielu miejscowościach przerwane zostały linie elektryczne. Znaczne szkody zostały również wyrządzone w rejonie Catanzaro.

Mieczysław Tomala

Z dyskusji na Plenum KW PZPR w Białymstoku⁽²⁾

Aniela Nazaruk

przew. spółdz. produkcyjnej w Wólce Terechowskiej

IX Plenum Komitetu Centralnego i ostatnie Plenum Komitetu Wojewódzkiego postawiło poważne zadania przed spółdzielczością produkcyjną, od których wykonania w dużym stopniu zależy realizacja wojewódzkiego planu rozwoju rolnictwa. Jest to tym ważniejsza sprawa, że rodzina spółdzielcza na Białostocczyźnie rozrasta się coraz bardziej — jest nas już tysiące członków spółdzielni produkcyjnych i z

Są i tacy

Z prasy... kierownictwo wielu zespołów PGR często nie dostrzega istniejących a niewykorzystanych dotąd rezerw wzrostu produkcji roślinnej i zwierzęcej...

Siedem pedantycznie odmierzonych kroczków od okna do pieca. Jedenaście takichże od drzwi do biurka. Szybkie, przenikliwe spojrzenia rzucane w zapakowane, niemyte od tygodnia szyby i spojrzenia melancholijne wraz z dymkiem „Wczasowego” wolno wznoszone w sufit.

— Nic, psiekrew, nie wychodzi.

Zatroskane oblicze pocięty głębokie zmarszczki zamyślenia... Westchnienia. Ciężkie, rozdzierające...

— No proszę. Wymyście tak, „na poczekaniu”, co by tu można w gospodarstwie usprawnić, gdzie poszukać rezerw wzrostu produkcji? Zadanie nielatywne, a człowiek sam. Na kogo liczyć? Na innych? Co oni tam wiedzą!

— Rezerwy, psiekrew, rezerwy! Skąd je wziąć? Coż oni sobie tam, w powiecie, myśla? Z rękawa je wytrząsnąć jakiegoś tam „rezerwy wzrostu”? Z pola może je przywołają, na podwórku znajdą?

Tak denerwował się ktoś z kierownictwa pewnego PGR.

— Ach, co tam! Jutro pomysle, albo jeszcze lepiej, pojutrze. Chociaż — zawahał się — w sobotę jest zwykła więcej czasu, więc możemy tak odłożyć całą sprawę... „ad acta” — nasunął mu się mimowolnie wyświechtany i aż lekki od ciągłego używania zwrota.

„Wzrost”, „możliwości”, „rezerwy” i... „ad acta”. Non sens! — zgromił się „samokritycznie”, po czym szybko nie oglądając się za siebie zatrzasnął drzwi kancelarii.

Na dworze było pięknie. Tak pięknie, że wprost nie zauważało się w jaskrawym blasku zimowego słońca olbrzymiej dziury w dachu obory (przebiegł 1100 litrów mleka rocznie od krowy), nie słyszało kwiku nie nakarmionych warchlaków (jeszcze by drugie tyle trzody w obszernym chlewie zmieścić), nie czuło z pachu spalin pracującego „połną parą” (i niepotrzebnie) traktora i zapomniało o wcale nie cieniutkiej dróżce usypanej nawozami sztucznymi w przemysłowe esy-floresy i wiódące od magazynu hen daleko w pole...

— A niech to gęś kopnie! — zaklął szpetnie ów ktoś z kierownictwa pewnego PGR potknąwszy się na środku drogi o przysypany śniegiem pęk słomy (żyto sypało w PGR-ze 9 q z hektara a pszenica 15 q, chociaż ziemia była II i III klasy).

— Ciągłe tyle spraw, tyle spraw... Zamyślił się człowiek o tych tam dajmy na to rezerwach, jakie by tu nowe wymyślić i na równej drodze na jakąś przeszkodę się nałożyć.

Tfu, do licha! — rzekł z nie smakiem i obszedł starannie nieszczęsną zawaładrogę. Rezerwy, rezerwy... skąd ja je wezmę? — jęknął głuchko. — Rozchorować się można!

* * *

I przez co, przez jakie rezerwy? Niezłapanie, niespolone, które i wymyśleć trudno! — prawda?

dnia na dzień przybywają do nas nowi chłopci, którzy rozumieją wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. I w naszej spółdzielni przybyło ostatnio 12 nowych członków, tak że poza spółdzielnią w naszej gromadzie pozostali tylko nieliczni chłopci.

Aby jednak spółdzielnia nasza rozwijała się, potrzebujemy większej niż dotychczas pomocy organizacyjnej i fachowej ze strony instancji partyjnych oraz aparatu agromicznego i politycznego POM. Jak dotychczas pomoc ta, zwłaszcza pomoc agronomów POM jest niedostateczna. Jako przykład może służyć sprawa budowy kurnika. Założyliśmy hodowlę drobiu i mamy już 200 kur. Prosiłbym agronoma, by pomógł nam w lepszym zorganizowaniu hodowli kur, tymczasem agronom zamiast pomóc przekonać spółdzielców o korzyściach z hodowli drobiu, potakuje tym spółdzielcom, którzy niezbyt kwapią się do roboty.

Większość spółdzielców docenia znaczenie gospodarowania według naukowych metod i pragnęłaby się uczyć, lecz lektorzy UWR traktują sprawę biurokratycznie, aby zbyć i np. agronom Kraszewski jest obrażony, że nie chciałam mu podpisać delegacji, bo nie przeprowadził szkolenia. Mamy równie trudności ze szkoleniem brygadzystów, którzy nie umieją należycie stosować norm dla obliczania dniówek obrachunkowych, a nikt z aparatu POM nie chce ich tego nauczyć.

Żle również pracuje GS w Kleszczelach. Pomimo wielokrotnych żądań kierownictwo GS nie może się zdecydować na wprowadzenie do sprzedaży kredy szlamowanej i soli pastewnej.

Walczyliśmy z tymi trudno-

ściami jak możemy, ale żeby je pokonać, powinniśmy więcej pomocy otrzymywać z KP i KG jak również z Wydziału Politycznego POM. I to przede wszystkim z POM, gdyż na razie znajdujący się w stadium organizacji KP w Hajnówce ma zbyt dużo trudności organizacyjnych. Mimo to częściej do nas zaglądają towarzysze z KP niż z POM.

Zadanie, jakie przed naszą spółdzielnią stanęło w związku z uchwałą IX Plenum KC, wykonamy z honorem.

Ludwik Jaworski

Dyrektor Liceum Pedagogicznego w Augustowie

Rzucając okiem wstecz na przebieg naszej walki o realizację wytycznych IX Plenum KC musimy stwierdzić, że zdobyliśmy w tej walce dużo doświadczeń, chodzi teraz o to, by wyciągnąć z nich właściwe wnioski, by tak usprawnić naszą pracę masowo-polityczną, aby popelniane dotychczas błędy i niedociągnięcia więcej się nie powtórzyły.

Uchwały IX Plenum rozbudziły u nas zapal i entuzjazm mas pracujących w mieście i na wsi. Niestety, nie posiadając w pierwszym okresie ustalonego planu pracy, augustowska organizacja partyjna nie potrafiła w całej pełni wykorzystać zapala mas i ująć go w ramy organizacyjne. Stąd też np. zobowiązaniowy ruch, szczególnie na wsi cechuje w dużej mierze żywiołowość.

Na bazie zaznajamiania wsi z tezami zjazdowymi zbyt mało przejawialiśmy dotychczas troski o rozbudowę sieci organizacyjnej partyjnych na wsi. W rezultacie do dnia 10 bm. augustowska organizacja partyjna powiększyła się zaledwie o 100 nowych kandydatów i tylko w 7 gromadach powstały nowe grupy kandydackie.

Musimy obecnie w jak najszerszym tempie znacznie zwiększyć uzyskane osiągnięcia. W tym celu należy otoczyć jak największą opieką przede wszystkim takie organizacje jak ZMP

Rozszerzamy hodowlę i rozbudowujemy bazę paszową. Dotychczas zmeliorowaliśmy i zagospodarowaliśmy 13 ha łąk — w br. planujemy zmeliorować i zagospodarować dalsze 20 ha. Coraz szerzej również stosujemy nawozy zielone.

Ale wykonać zadania to mało — chcemy je przekroczyć. Tymczasem bez pomocy z zewnątrz będzie to dla nas bardzo trudne. I dla tego pomoc tę w interesie naszej spółdzielni, w interesie rozwoju białostockiego rolnictwa otrzymać musimy.

i ZSch, pomagać im w rozbudowie sieci kół gromadzkich, oddziaływać przez nich ideologicznie na masy pracującego chłopstwa, by tym sposobem przyspieszyć socjalistyczną przebudowę wsi.

Wiele może nam w naszej pracy pomóc młodzież i nauczycielstwo, tylko trzeba ich otoczyć jeszcze bardziej troskliwą i wszechstronną opieką. W świadomości nauczycieli nastąpiły daleko idące zmiany i nauczycielstwo, szczególnie na wsi, zaczyna odgrywać dziś coraz większą rolę w budzeniu zapala i entuzjazmu wśród chłopów, mobilizując ich do wykonywania stojących przed wsią zadań. Tym bardziej, że kadry nauczycielskie wielokrotnie odmładzają się z roku na rok przez dopływ świeżych ludzi wychowywanych i kształcących się w warunkach władzy ludowej, głęboko rozumiejących i odczuwających zachodzące przemiany społeczne.

Niewątpliwie będziemy musieli w naszej walce o szybsze podnoszenie stopy życiowej ludzi pracy pokonać niemało trudności. Wróg klasowy nie zaniecha niczego, aby trudności były jak największe, ale przecież my jesteśmy po to, by trudności łamać i przewyżczać, by na każdym kroku własnym przykładem wskazywać jaka powinna być postawa każdego człowieka pracy.

Delegaci na Wojewódzki Zjazd SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ

Dwunastu mało i średniorolnych chłopów z gromady Grabnik gm. Woszele (pow. Elk w 1952 roku zorganizowało spółdzielnię produkcyjną).

Dziś posiadają już 11 świń w tym 6 macior, 21 rasowych krów w tym 2 buhaje, 40 owiec, 23 konie, i 20 pni pszczoł. Systemem gospodarczym wybudowali dwie szopy i kurnik. Zakupili samochód ciężarowy „Lublin”. W trosce o dalszy rozwój gospodarstwa przeznaczili na zakup bydła i świń 80 tys. złotych. Do wiosennej akcji siewnej są przygotowani w pełni.

Na zdjęciu obok przewodniczący RZS „Zorza” w Sedrankach (pow. Olecko) Jan Hermaniuk został wybrany przez spółdzielców delegatem na Wojewódzki Zjazd.

Na zdjęciu dolnym delegat na Wojewódzki Zjazd przewodniczący RZS w Grabniku Aleksander Rafałowski przegląda lekturę rolniczą.

(Fot. „Gazeta”)



W POWIECIE BIELSKIM

GOM muszą przeprowadzić natychmiast remonty maszyn do kampanii siewnej

Niewiele dni dzieli nas od określonego uchwałą Prezydium Rządu dnia 6 marca, od dnia gotowości do wiosennej kampanii siewnej. Jednak nie we wszystkich GOM pow. bielskiego należyte przebiegają znowe remonty maszyn.

GOM w Wyszach nie wyremontował dotychczas 9 siewników, a kierownik ob. Edward Młodzianowski do chwili obecnej nie złożył zamówienia na części zamienne. Gorzej jeszcze. Nie przejawia on najmniejszej troski o maszyny znajdujące się w terenie! We wsi Ignatki stoi siewnik zbożowy w śniegu przy kuzni, niezaopieczony z zardzewiałymi i wmarzniętymi w błoto radliczkami, a żniwiarka stoi obok stodoły przywalona kupą chrustu i śniegiem, mimo że obok jest wolna szopa.

Nielepiej przedstawia się sprawa w GOM w Brańsku. Pozostały tam do remontu 3

siewniki, a jednego siewnika w ogóle nie może się doszukać kierownik GOM ob. Teofil Półtorak i nie wie, gdzie taki się znajduje. W warsztatach GOM brak tlenu i części zamiennych do remontu maszyn.

W GOM w Boćkach, zastępca kierownika ob. Józef Olszewski w ogóle nie wie, co dzieje się w jego warsztatach! Jest tam nie wyremontowanych aż 15 siewników. Nawet w spółdzielni produkcyjnej w Dubnie stoją nie wyremontowane siewniki i żniwnice, że ob. Olszewski, częsty gość w tejże spółdzielni, do dziś tego nie widzi.

Gorszym faktem jest brak w ogóle 2 siewników zbożowych i 2 młocarni czyszczących, co do których kierownictwo GOM w Boćkach nie mogło nic wyjaśnić. W ewidencji są — w rzeczywistości przepadły jak kamień w wodzie!

Podobnych usterek w GOM powiatu bielskiego można by naliczyć dużo. Na każdym kroku widzi się niedopatrzenia i brak troski o mienie społeczne. Nawet taka produkcyjna jak Czyże nie daje w tym kierunku dobrego przykładu. Na podwórzu spółdzielni stoją w śniegu dwie młocarnie, jedna kosiarka, kopaczka, grabie konne, siewnik nawozowy, a obok pod dachem jest puste miejsce, gdzie można by je umieścić.

To nie po gospodarsku — towarzysze spółdzielcy!

Podobnym przykładem może być spółdzielnia w Mochanach i w Krzywej. A przecież w pierwszym rzędzie spółdzielnie produkcyjne powinny przejawiać należyta troskę nad konserwacją i zabezpieczeniem maszyn rolniczych, podstawowych czynników wzrostu produkcji i wydajności w rolnictwie.

Akcja siewna już blisko! Do 6 marca muszą być gotowe wszystkie maszyny rolnicze, a do 15 poprawione ostatnie drobne usterki. Tak nakazuje nam uchwała Prezydium Rządu. Dlatego też Powiatowy Zarząd GOM w pow. bielskim musi zmobilizować wszystkie siły, by odrobić zaległość w remontach maszyn i stanąć w oznaczonym terminie w pełnej gotowości do tak wielkiej bitwy — bitwy o zwycięską realizację tegorocznych siewów wiosennych. (pz)

Sprawa pokoju — naszą sprawą

Czesław Woldański

b. więzień Gussen (nr 51948)

Jeszcze nie oschły łzy rodzin po ojcach i matkach, braciach i siostrach, synach i córkach zamordowanych w więzieniach hitlerowskich i obozach koncentracyjnych, a znów faszystowska kanalia podnosi głowę w osobie Adenauera i jego zaocenicznym mocodawców. Nie możemy na to patrzeć spokojnie i dlatego miliony milujących pokój ludzi pracy, wyrazicielem opinii których jest minister Molotow, żądają na konferencji czterech ministrów w Berlinie podjęcia takich kroków i zastosowania takich środków, które by raz na zawsze zlikwidowały możliwość odrodzenia faszystowskiego militaryzmu odwetowców niemieckich, tak pieczołowitą opieką otaczanych przez rekinów wojny z Wall Street.

Ministrowie Francji i Anglii pod przewodnictwem amerykańskiego sekretarza stanu Dullesa odrzucają wszelkie propozycje ministra Molotowa zmierzające do zbiorowego bezpieczeństwa, do pokojowego rozwiązywania między-

narodowych konfliktów, do utworzenia jednolitych, demokratycznych, pokojowych Niemiec. Ale propozycje ministra Molotowa wyrażają wolę wszystkich ludzi milujących pokój i dlatego idea pokoju musi zwyciężyć. Zapewnienie trwałego bezpieczeństwa w Europie jest żywotnym interesem Polski, interesem wszystkich ludzi pragnących budować w pokoju lepsze jutro i dlatego ze wszystkich sił popieramy wniosek ministra Molotowa w sprawie zbiorowego zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Głos byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, głos bojowników o wolność i demokrację, głos ludzi milujących pokój ostrze ga podżegaczy wojennych, że nie pozwolimy na rozpętanie nowej pożogi wojennej. Miliony ludzi pracy na świecie potrafią nałożyć kaganiec na pyski międzynarodowych burzycieli pokoju, a gdy zajdzie potrzeba potrafią nałożyć im kaftan bezpieczeństwa.

Bronisław Strycharski

przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej

Masowe wysiedlenia, łapanie, obozy koncentracyjne — oto metody jakimi Hitler pragnął „zjednoczyć” Europę. Ten sam kapitalizm, który ułatwił dojście do władzy Hitlerowi, stawia obecnie na to stanowisko Adenauera.

Demaskuje to w swych wystąpieniach na konferencji berlińskiej minister Molotow. Narody Związku Radzieckiego i miliony ludzi na całym świecie, którym faszizm niemiecki dał się tak potwornie poznać w ostatniej wojnie, wyrażają poprzez usta towarzysza Molotowa swą niezłomną wolę walki o zjednoczenie Niemiec na takich warunkach, które by gwarantowały bezpieczeństwo całej Europie.

Propozycje radzieckie na konferencji berlińskiej, zrodziły się na podstawie półwiekowych doświadczeń pierw-

szej połowy XX wieku, na podstawie doświadczeń dwukrotnie odradzanego militarizmu niemieckiego. Ze zbyt wielkim trudem i kosztem zbyt strasznych ofiar uwolniony został świat od brunatnego faszystwu, aby nie być całą duszą przy propozycjach ministra Molotowa.

Wprowadzenie w życie projektów mocarstw zachodnich oznaczałoby również zaostreżenie apetytu rewizjonistów zachodnio-niemieckich na nasze Ziemie Odzyskane, których związek z macierzą polski chłop i robotnik przypieczętował własną, pełną poświęcenia pracą.

My nie chcemy Niemiec hitlerowskich. Chcemy mieć za sąsiadów takich Niemców, jakich widzimy w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Nowej wojny nie chcemy!

W PRZEDDZIEN 8 ROCZNICY POWSTANIA ORMO

W służbie narodu

Dnia 21 lutego mija osiem lat, gdy powołana została do życia Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej.

Dziś, w przeddzień ósmej rocznicy powstania ORMO, warto zapoznać się z sylwetkami przodujących ormowców — robotników i chłopów, którzy — ramie w ramie z funkcjonariuszami Milicji Obywatelskiej — strzegą naszego społecznego mienia, pracując ofiarnie w służbie narodu.

Jest mroźna letowa noc. Budynki Państwowego Ośrodka Maszynowego w Białostoku przykrył całun śniegu.



LEONARD HUKAŁOWICZ z Wasilkowa poza swą pracą zawodową, znajduje wiele czasu nie tylko dla służby w ORMO, ale i dla pracy społecznej.

(Fot. T.Cz.)

Nic nie płoszy cięzy nocnej. W pobliskich domach wsi pogasły już ostatnie światła — wszyscy śpią po całodzienniej pracy.

Ala pomiędzy budynkami POM-u przechadza się samotna postać.

To członek Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej Władysław Sadokierski pełni swe obowiązki, strzegąc mienia państwowego.

Pomimo podeszłego wieku (68 lat) tow. Sadokierski jest wzorowym członkiem ORMO i śmiało można go postawić za przykład młodszy. Za swą wieloletnią, aktywną pracę w szeregu organizacji otrzymał w roku 1952 Brązowy Krzyż Zasługi.

Tow. Sadokierski jest wzorowym członkiem partii. Często nie bacząc na zmęczenie po nocnej służbie, z ramienia Komitetu Gminnego PZPR jako agitator bierze także udział w pracy organizacji gromadzkich w gminie Dojlidy, niosąc w masę chłopskie świadomości polityczną, zaszczepiając je z wielkimi zadaniami, jakie postawiło przed sobą IX Plenum KC PZPR.

Nie było w Polsce kapitalistycznej przed wojną chleba dla

takich jak Leonard Hukałowicz z Wasilkowa. Nieraz wspomina on jeszcze te ciężkie lata, kiedy wraz z rodziną zmuszony był emigrować do Francji, gdzie sprzedawał swą siłę roboczą za marne grosze kapitalistom francuskim. Wraca do kraju w roku 1947. Wraca do Innej już Polski — do Polski Ludowej, gdzie nie ma wyzysku, nędzy, bezrobocia. Nurt twórczej pracy w odrodzonej Ojczyźnie porywa go swoimi rozmachem i perspektywą. Poza pracę zawodową udziela się systematycznie pracy społecznej, wstępuje do Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, gdzie staje się wkrótce jednym z przodujących.

Za swą wzorową pracę w szeregach ORMO, towarzyszy Hukałowicz kilkakrotnie otrzymuje na grody.

Tow. Wasyl Skowroński z gromady Żwierki w gminie Zabłudów jest jednym z przodujących rolników swej gminy. Gospodaruje razem na 9 hektarach ziemi, w tym 4,30 ha ornej. Ale na swoim niewielkim gospodarstwie prowadzi rozwiniętą hodowlę, posiadając już 3 krowy, jednego konia, 8 owiec i 8 świń. Wszystkie obowiązki wobec państwa wypełnia wzorowo i przed terminem.

— Wstąpiłem do ORMO w 1946 roku po to, aby zabezpieczyć to, co zdobyliśmy: władzę ludową — mówi Skowroński. — Idę chętnie na służbę w dzień czy w nocy, aby inni — moja rodzina i moi sąsiedzi — mogli



WASYLI SKOWROŃSKI

z gromady Żwierki jest nie tylko wzorowym członkiem ORMO, ale również przodującym gospodarzem. Na swoim średniorolnym gospodarstwie rozwiniętą hodowlę, wywiązując się systematycznie z obowiązków dostaw wobec państwa.

(Fot. T.Cz.)

spokojnie pracować, a po pracy spokojnie odpoczywać.

Wzorowo pełni swą służbę w Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej Władysław Szyszko z gromady Zubry, gmina Gródek, w powiecie białostockim, Anatol Michalczyk — członek spółdzielni produkcyjnej



ANTONI PRAWDZIAK z Olecka jest przodownikiem służby i wyszkolenia politycznego w ORMO. Ostatnio przedstawiony został za swą wzorową służbę do odznaczenia.

(Fot. T.Cz.)

Czerewki w gminie Zawyki, powiat białostocki, Antoni Prawdziak z Olecka — przedstawiony za wzorową służbę do odznaczenia.

Wzorowo pełni swą służbę setki ormowców województwa białostockiego, dbając o to, byśmy my wszyscy mogli bezpiecznie budować Polskę socjalistyczną.

Za ich ofiarną, ochotniczą służbę dla dobra nas wszystkich należą im się serdeczne słowa uznania i podzięk.

H. Kaszkowiak



Przygotowujemy rolę pod rośliny oleiste

Znajdujemy się obecnie w przededniu ważnych prac wiosennych. Przeprowadzenie odpowiedniej, starannej i we właściwym terminie przedsięwzięcia uprawy roli ma duży wpływ na wysokość zbiorów tych roślin. Trzeba jednak zaznaczyć, że w wielu jeszcze gospodarstwach nie docenia się ważności i znaczenia wiosennych zabiegów agrotechnicznych. Stąd też popełnia się błędy uprawowe, które niweczą rezultaty starannych orów jesiennych i korzystnego oddziaływania warunków atmosferycznych w okresie zimy, szczególnie w zakresie gospodarki wodnej i struktury gleby.

Strata nagromadzonej wilgotności, jak również niszczenie właściwości fizycznych i struktury gleby głównie na miejsce przy użyciu nieodpowiednich narzędzi uprawowych lub stosowaniu ich w niewłaściwym czasie. Wyładki takie zachodzą zwłaszcza przy stosowaniu broni kultywatorów sprężynowych, których lapy wyciągają na wierzch z głębszych warstw gleby wilgotną, a nawet małą się ziemię. Ponadto taka uprawa, zamiast zniszczenia chwastów przed siewem, powoduje i zwiększa zachwaszczenie pola. Wspomniacie bowiem narzędzia wydobywają razem z ziemią nasioną różnych chwastów, które w dogodniejszych warunkach wierzchniej warstwy roli wschodzą razem z zasianymi nasionami roślin.

Zasadniczym natomiast i głównym zadaniem wiosennej uprawy roli jest ochrona przed stratami zimowej wilgoci oraz utratą ciepła przez przesuszenie gleby. W tym celu, gdy tylko wierzchy skłb przeszchną — zająsnieją, a ziemia się nie maże, puszczamy na pole ukośnie do kierunku orki włóki.

Włoka, zruszając glebę płytko zaledwie do 3 cm. przerywa wyparowywanie z gleby wilgoci i utratę ciepła oraz przyczynia się do szybkiego obсыхания jej wierzchniej warstwy, przez co powstają dogodne warunki dla wzejścia nasion chwastów. W tych warunkach, w okresie około 10 dni po zwłokowaniu, pokażą się w zruszonej warstwie ziemi nitkowate, białe korzonki chwastów, które niszczymy ponownym puszczaniem na pole włók lub broni.

Przeprowadzając w ten sposób wiosenne przygotowanie roli pod siew jarych roślin oleistych, zasiejemy je w glebę odchwaszczoną, o dużym zapasie wilgotności i dobrych właściwościach strukturalnych. Ponadto rola tak przygotowana i wyrównana przed siewem broniami, zapewni równomierną głębokość przykrycia nasion oraz ich równy wschód.

Włokowanie pola powinno być wykorzystane również do nakrycia i zmieszania z ziemią wysianych nawozów sztucznych.

Nie wszyskie jednak gleby mogą być przygotowane pod siew wyłącznie przy pomocy włók lub broni. Orki, które wyszły z okresu zimy zbite, zajądnę potrzebą i skulturytorować. Do tego celu jednak należy użyć kultywatora o sztywnych lub półsztywnych łapach, zakończonych trójkątnymi radliczkami. Wspomniacie bowiem łapy zruszają tylko ziemię, lecz nie wydobywają jej z głębszych warstw na wierzch.

Przeprowadzając zatem staranne przygotowanie roli pod tegoroczne wiosenne zasiewy oleiste z pominięciem kultywatorów o sprężyn-

wych łapach, otrzymamy wyższe urodzaje.

W wiosennych zasiewach, obok rzepaku jarego, występują w coraz szerszej uprawie i nowe rośliny. Rozpowszechnianie uprawy nowych roślin oleistych staje się koniecznością szczególnie w tych rejonach i gospodarstwach, w których rzepak jary nie daje zadowalających plonów.

Na stanowiskach przygotowanych podobnie jak pod rzepak jary otrzymamy zawsze niezawodne i wysokie zbiory kapusty abisyńskiej. Roślina ta uprawiana jest z powodzeniem we wszystkich województwach. Przy znanych zaletach i łatwości w uprawie kapusta abisyńska wysuwa się na czoło jarych roślin oleistych i daje wysokie plony z hektara. Mało rozpowszechniona w uprawie jest również rzodkiew oleista, która daje dobre wyniki także już w rejonach środkowych i południowo-zachodnich kraju. Na większą natomiast uwagę w rejonach suchych i lekkich gleb zasługują kłosz. Uprawę kłosza, jako rośliny wybitnie odpornej na suszę trzeba szerzej u nas rozpowszechnić.

mgr Antoni Lewarski

KONTRAKTACJA BURAKA CUKROWEGO

Zobowiązanie pełnomocników terenowych cukrowni „Sokołów”

Niedawno w Białymstoku odbyło się zebranie pełnomocników terenowych rejonu plantacyjnego Cukrowni „Sokołów”, w którym wzięło udział 70 przodujących plantatorów. Na zebraniu tym omówiono sprawę kon-

traktacji buraka na rok bieżący oraz podsumowano dotychczasowe osiągnięcia przodujących plantatorów.

Pełnomocnicy terenowi Cukrowni „Sokołów” w czasie zebrania podjęli zobowiązanie do uczczenia II Zjazdu PZPR. Oto tekst ich zobowiązania:

„My, pełnomocnicy terenowi Cukrowni „Sokołów” rejonu białostockiego dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postanawiamy: wykonać plan kontraktacji buraków cukrowych do dnia 20 lutego br. w 110 proc., dopilnować aby wszyscy nasi plantatorzy pobrali nawozy sztuczne w terminie i w odpowiedniej ilości, dopilnować pełnego obsiewu zakontraktowanego arealu buraków cukrowych w naszych gromadach.”

Pod powyższym zobowiązaniem złożyło swoje podpisy 70 pełnomocników rejonu plantacyjnego Cukrowni „Sokołów”. (ff)

Nowości wydawnicze

Państwowy Instytut Wydawniczy:

Edmund Osmańczyk — Śląsk w Polsce Ludowej.
Wilhelm Szewczyk — Czarna słońce.

Mortkowicz — Olczakowa — Zmiany w krajobrazie.
Włodzimierz Sudak — Twarde ręce.

Seweryn Skulski — Od Cleveland do Lipna.
Edwin Herbert — Kamienie.

Klaudia.
Tadeusz Różewicz — Wybór wierszy.
Marian Wróbel — Tajemnica dwóchodwłki.



ROZDZIAŁ PIERWSZY

Sinchi, najlepszy biegacz — czyli chasqui*) na wielkiej drodze, wiodącej od Quito do Cuzco, obudził się jak zwykle o wschodzie słońca. Gdy ziewając przeciągał się przed wejściem do strażnicy szybkobiegaczy, pierwsze promienie słońca padły na bielejące w oddali podniebne szczyty łańcucha Huayhuachi; na krótką chwilę, jakby płonąc, zajaśniały złotem śniegi.

Sinchi rozejrzał się wokoło. Dopiero od niedawna pełnił służbę na tym odcinku, przeniesiony tu w nagrodę za nieomylną pamięć przy przekazywaniu depesz i w uznaniu dla szeroko słynącej wytrzymałości i szybkości biegu.

Przeniesienie z bocznej drogi na główny trakt, łączący obie stolicy olbrzymiego państwa, i to do posterunku położonego przy węźle ważnych dróg: przez przełęcz Białych Gór ku mamacochy*) — ku bogatym kopalniom prowincji Guanuco — i przez wschodnie góry ku dolinie wielkiej rzeki Huallago — to był awans niewątpliwy. Może wprędce zostanie kierownikiem posterunku, a potem nawet tucuyricokiem — inspektorem dróg? Jest jeszcze młody, zdrowy, może czekać, a takie rzeczy zdarzają się niekiedy.

W odległości jakichś dwu tysięcy kroków od strażnicy leżało przy drodze duże tambo, gospoda dla podróżnych. Dym, unoszący się wolno w nieruchomym powietrzu, wska-

zywał, że i tam już ludzie nie śpią. Dalej, w głębi płaskiej doliny lśniło jezioro Chinchaycocha, a na jego drugim brzegu majaczyły jak szara plamka zarysy miasta Yunia. Pieczolowicie uprawiane pola, wdzierające się coraz wyższymi, z niesłychaną starannością i pracą wykonanymi tarasami aż het, wysoko na stoki gór, okrywały całą dolinę. Kukurydza była już wysoka.

Ale Sinchi szybko obiegł spojrzeniem tę okolicę i zwrócił się zaraz ku zachodowi. Wysoko, nad drogą, wijącą się tam wzdłuż doliny rzeki Napo, wpadającej potem do wielkiego Marañonu, widniała wieś. Zwykła wieś. Niskie, o niemal płaskich dachach domy, wzniesione z cegieł suszonych na słońcu, a rzadko kiedy z kamieni, ponure przez swój brak okien, kurne. Wieś — jakich tysięcy.

A przecież Sinchi uśmiechnął się bezwiednie, patrząc na daleką, ledwie dającą się rozróżnić plamkę.

Gdy przed miesiącem biegł tamtędy po raz pierwszy zobaczył nagle przy drodze dziewczynę. Bieiała na opal nawóz am, których liczne stada przepędzano tędy często. Spojrzała na biegacza, uśmiechnęła się, wyprostowała.

Sinchi pamiętał ten uśmiech. Roześmiał się, gdy uprzytomnił sobie, jak szczęśliwie się złożyło, że niósł wówczas tylko wiązkę quipu, tych tajemniczych sznurków z węzłami, z których urzędnicy, zwani quipu-camayokami, potrafili odczytać wszystko. Bo gdyby miał usne polecenie — byłby chyba tym razem wszystko zapomniał.

I to dlatego tylko, że jedna dziewczyna spojrzała nań, gdy przebiegał. Tak, ale jak spojrzała? I jakie miała oczy! I cała... tak, cała była śliczna, śliczniejsza nawet od tej dziewczyny słońca, którą kiedyś Sinchi widział, jak z licznych orszakiem szła ku południowi. Podobno do Ayacucho, do pałacu samego Sapay Inki, aby gdy zechce się tam zatrzymać, miał do wyboru czekające już nań najpiękniejsze dziewczę kraju.

Tamta była wystrojona, w bogato wyszywanej, cienkiej szacie, w płaszczu z najdelikatniejszej sierści młodych wigoni, zapiętym wielką, złotą broszą z ciężkimi, też złotymi zausznicami. Przed wyruszeniem z nocnego popasu dwie służące rozczesywały pracowicie jej długie, wypięgnowane włosy; ta miała szatę szarą i grubą, na rękach tylko cienkie druciki srebrne, włosy krótko obcięte i zbierała nawóz na opał — ale przecież ta była piękniejsza.

Tamta, Inka, miała oczy, zimne i pełne wzgardy i dumy ta — oczy wesołe, lśniące. I zęby białe i równe, i czerwone usta...

Ilia. Dowiedział się jej imienia. Ilia. Często w śpiewie chisco, wesołego drozda-przedrzeźniacza, słyszy się takie dźwięki. Ilia...

Widował ją potem jeszcze parę razy, zawsze przelotnie, w biegu. Aż wreszcie zaczęło mu się wydawać, że dziewczyna umyślnie wychodzi z domu, gdy z daleka ujrzy zbliżającego się biegacza. Czasem stała koło chaty, wysoko, czasem jednak zbiegała aż do drogi. Więc może...

Z posterunku biegaczy, widocznego w dali za wioską Illi, wznosił się kłęb czarnego dymu. Jeden, po chwili drugi.

Starszy nad posterunkiem, siedzący pod ścianą i żujący powoli liście koka, zwrócił się do Sinchego:

— Biegnij ku nam. Dwa dymy. Szykuj się! A ty, Birachi, pilnuj ognia! Przygotuj słomy na dwa dymy! Coś pilnego!

(Ciąg dalszy nastąpi)

*) chasqui (czytaj: czaski) — biegacz przenoszący pocztę
*) mamacocha (czytaj: mamakocza) — ocean.

Przed 36 rocznicą powstania
Armii Radzieckiej

Wystawa gazetki ściennych

W związku z 36 rocznicą powstania Armii Radzieckiej przypadającą na 23 lutego Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Białymstoku organizuje konkurs na najlepszą gazetkę ścienną o tematyce związanej z powstaniem i walkami bohaterów Armii Radzieckiej.

Najlepsze gazetki będą wytypowane na wystawę wojewódzką, której organizowanie przewiduje się w Klubie TPP-R.

Dla wykonawców najtrafniejszych tematycznie i najwartościowszych graficznie gazetki przyznane będą cenne nagrody książkowe. (zd)

NA CZĘŚĆ II ZJAZDU

Zobowiązania związkowców i pracowników DOSZ

Pracownicy działu kulturalno-oświatowego zakładów produkcyjnych należących do Okręgowego Związku Zawodowego Włóknarzy w Białymstoku podejmując zobowiązanie dla uczczenia II Zjazdu PZPR postanowili rozprawić wśród robotników zakładów produkcyjnych 500 egz. literatury społeczno-politycznej, 200 egz. literatury fachowej i 800 egz. literatury pięknej.

Ponadto zobowiązano się wygłosić przez radiowęzły zakładowe 8 pogadanek o książce, zorganizować 6 wieczorków dyskusyjnych na temat „Książka pomaga mi w pracy” i sporządzić w świetlicy gazetki, planse i hasła o tematyce wydawniczej.

Obywatelko Półtorak jak tam z „resztą”?

— Zwróć „resztę” jak utar guje — powiedziała konduktor ka ob. Półtorak, obsługująca samochód PKS na trasie Białystok — Choroszcz, biorąc od pasażera Wacława Prochasko 20 zł. Wypadek miał miejsce dnia 5 grudnia ubiegłego roku. Ob. Wacław Prochasko do obecnej chwili nie może doczekać się „na resztę”, która wynosi 16 zł 40 gr.

Czyżby przez 3 miesiące ob. Półtorak nie mogła „utargować” tej sumy?

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Ruchome piaski” pocz. godz. 19.

KINA

„Pokój”: „Z dalekich miast, z odległych wsi”. NRD godz. 15, 18 i 20.
„Ton”: „Czekaj na mnie” godz. 17 i 19.

Przedprzedaż biletów normalnych do obu kin prowadzi „Orbis” (Rynek Kościuszki) codziennie w godzinach od 10 — 18.

KLUBY

Klub MPiK czynny od godz. 13 do 21.
Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 12 do 20.
Udziały wszelkich porad i wskazań w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

WYSTAWY

Muzeum „Sztuka europejska XV — XVIII w. na tle stosunków społecznych”. Czynne oprócz poniedziałków od godz. 11 — 17, w niedziele i święta od 10 — 17. Wstęp bezpłatny.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.
Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9—21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształce-

Z REALIZACJI CZYNU ZJAZDOWEGO

Oddział drogowy PKP Białystok plan styczniowy wykonał w 129 proc.

Realizacja zobowiązań podjętych przez pracowników parowozowni Białystok przyniosła poważne korzyści. Pracownicy warsztatów wagonowych wykonali ponad plan dwie naprawy rewizyjne wagonów, a brygada robocza, która postanowiła załadować 30 ton złomu, załadowała 50 ton i wysłała do hut.

Brygada kotlarzy do dnia 27 stycznia naprawiła kocioł parowozu TP3-44.

Robotnicy akumulatorni Białystok zobowiązanie swoje wykonali do dnia 5 lutego w 100 proc., instalując 12 punktów świetlnych w wago-

nie — warsztacie i ustawili tam prostownicę. W pracach tych wyróżnił się elektrykomonter Antoni Żebrowski.

Naprawy 6 rozjazdów i 3 kompletów rozjazdów wykonała drużyna spawaczy, wśród której wyróżnić należy Władysława Laskowskiego i Lisieckiego.

Dzięki realizacji przedzjazdowych zobowiązań plan Odcinka Drogowego Starosielec został wykonany na 2 dni przed terminem, co pozwoliło na uzyskanie 2.100 zł oszczędności.

Na 10 dni przed terminem wykonali zobowiązania zespół murarski Micoty — Rejonu Budynków Białystok. Pracownicy tego zespołu przyspieszyli wykonanie nastawni na jednej ze stacji. Zespół ślusarski Sawickiego wykonał 4 piece z blachy, w których dla oszczędności węgla pali się trocinami.

1.000 zł oszczędności przyniosła realizacja zobowiązań pracowników referatu technicznego, którzy wykonali protokoły technicznego odbioru kapitalnych remontów na rok 1953 i 5 kosztorysów.

Zobowiązania przedzjazdowe

NIE TYLKO DLA KOBIE

Obiady na wynos

Już od 20 lutego niejedna pracująca kobieta pozbędzie się kłopotu związanego z gotowaniem obiadów w domu.

Od dnia tego bowiem Białostockie Zakłady Gastronomiczne wprowadzają sprzedaż dań obiadowych na wynos, po cenach niższych o 5 proc. od obowiązującej ceny potraw w zakładach zbiorowego żywienia. (st)

Wilkku wierszach

W dniu 21 lutego o godz. 15 w sali Teatru im. A. Węgierki wystawiona zostanie przez zespół artystyczny Zakładów Drzewnych Przemysłu Leśnego w Hajnówce sztuka Gabrieli Zapolskiej pt. „Ieh czworo”. Bilety do nabycia w ORZZ w Wydziale Kulturalno-Oświatowym.

Teatr Lalek „Świerszcz” wystawi w niedzielę o godz. 11 i 12 niepełnospektaklowe

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadoma uczestników grup samokształceniowych, że w dn. 20 lutego (sobota) odbędzie się wykład z ekonomii politycznej, a dnia 22 bm. (poniedziałek) wykład z materializmu dialektycznego.

Oba wykłady rozpoczyna się o godz. 16.

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I NA FALI 1322 M

5.10 Audycja dla wsi: 5.20 Koncert poranny; 6.10 Muzyka rozrywkowa; 7.20 Koncert muzyki popularnej kompozytorów słowiańskich; 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych — „Biekitna sztafeta”; 8.20 Koncert poranny; 9.00 Dla klas X; 9.40 Dla przedśzkółki; 11.05 Dla klas IV; 11.25 Muzyka i aktualność; 12.25 „Na swolską nutę”; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Koncert; 13.40 Utwory na rog, flet i fortepian; 15.30 Dla dzieci — „Szwedzi w Warszawie”; 16.25 Muzyka rozrywkowa; 16.45 Skrzynka ogólna; 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych; 17.20 Fragmenty oper kompozytorów polskich; 18.00 „O uchwalcach IX Plenum KC PZPR”; 18.20 Utwory fortepianowe; 19.15 Teatr Młodego Słuchacza; 20.25 Wiadomości sportowe; 20.45 „Krajobraz zimowy” — montaż literacki; 21.05 Koncert sym-

foniczny poświęcony twórczości F. Schuberta; 22.29 Muzyka taneczna. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m
6.15 Muzyka rozrywkowa; 6.50 Muzyka poranna; 8.00 Koncert solistów; 8.20 Koncert muzyki popularnej; 14.10 Dla klas II; 14.30 Dla młodzieży szkół podstawowych i muzyki; 15.00 Szaliki; 15.10 „Okienko”; odcinek opowiadania J. Ritchera; 16.20 Koncert popołudniowy; 17.05 Radiowy klub racjonalizatorów; 17.25 Ze sportu; 18.00 Muzyka rozrywkowa; 18.40 Recital wiolonczelowy; Z. Adamskiej; 19.20 Pogadanka sportowa; 19.40 Muzyka i aktualność; 20.00 „Obywatela”; odcinek powieści K. Brandusa; 20.20 Utwory L. Różyckiego; 21.25 Wiadomości sportowe; 21.36 Muzyka taneczna; 21.50 Z życia ZSRR; 22.20 Respighi; Sonata skrzypcową H-moll; 23.20 Muzyka symfoniczna. Dzienniki: 6.30 i 21.00.

W kinie „Pokój” „Z dalekich miast, z odległych wsi”



Film produkcji NRD „Z dalekich miast, z odległych wsi” wyświetlany w kinie „Pokój” jest imponującym przeglądem artystycznym dorobku postępowej młodzieży świata, która działalność swoją wiąże ściśle z żywą tradycją ludową swojego rodzinnego kraju. Film ten pokazuje najwybitniejsze i najcenniejsze występy artystyczne z III Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie. Ujrzymy więc „taniec z jedwabiem” wykonany przez chiński zespół taneczny, tybetański taniec lu dowy, koreański taniec z mieczami w wykonaniu solistów An Son-hi. Obok tańca z butelkami wina na głowie, odtwarzanego przez zespół węgierski, ujrzymy polski taniec oberek w wykonaniu naszego zespołu „Mazowsze”. Piosenki śpiewane przez chóry: uński, słowacki, bułgarski i szwajcarski, oraz przez kwartet meksykański pozostawiają niezatarte wrażenia.

Problem komunikacji miejskiej musi być rozwiązany

— Poczekajcie, towarzysze do 1954 roku, niech tylko otrzymamy nową partię wozów, niech wyremontujemy stare — odpowiadali zazwyczaj kierownicy z Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Białymstoku na liczne nasze krytyczne artykuły i interwencje.

Czy obietnicę swą MZK zrealizowało?

Jak dotychczas nie możemy tego stwierdzić. Prawda jest, że na kilku liniach zwiększono liczbę kursujących wozów, ale...

Codziennie tysiące mieszkańców naszego miasta nadal narzeka na wadliwą obsługę komunikacyjną MZK, a poważna część zażaleń dotyczy niepunktualności kursujących wozów.

W dniu 16 bm. około 40 osób

na Rynku Kościuszki od godz. 17.30 do 18.22 czekało na autobus „C”, a przecież zgodnie z informacją MZK, autobusy na tej linii powinny kursować co 20 minut.

O godz. 18.22 nadjechał autobus nr 38, a w kilka minut drugi wóz, jadący również w kierunku Nowego Miasta. Widocznie konduktorki i kierowcy dla „towarzystwa” postanowili jeździć razem (nazwisk konduktorek i kierowców nie podajemy, ponieważ kierownik personelu MZK na nasze pytania odpowiedział, że jest to... tajemnica służbowa). Tak bezduszny stosunek pracowników MZK do pracy spowodował, że robotnicy zmęczeni całodzienną pracą, kołbiety i małe dzieci musiały stać godzinę na wietrze i kilkunastostopniowym mrozie.

A wypadki takie nie są odosobnione.

Teraz chyba dyrekcja MZK nie będzie się tłumaczyła, że brak wozów, a przynajmniej, że jazda „stadami”, to tylko biurokratyczny styl pracy personelu MZK, który dyrekcja MZK powinna ostro napiętnować, a winnych przykładnie ukarać.

Już dawno dyrekcja MZK powinna wprowadzić minutowe rozkłady jazdy autobusów na wszystkich liniach, co w rezultacie przyniosłoby znaczne usprawnienie dla korzystających z autobusów mieszkańców naszego miasta.

Rozkłady minutowe ułatwią kontrolę punktualności jazdy poszczególnych wozów.

Dyrekcja MZK zawsze się tłumaczy, że nie ma dostatecznej ilości wozów i nigdzie nie może ich dostać. Chyba niewystarczająco motywuje swe zapotrzebowanie, bo trudno nam uwierzyć, aby Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, biorąc pod uwagę stały wzrost przemysłu

i ludności w naszym mieście, nie doceniło dobrze umotywowanych i w terminie złożonych wniosków o przydział autobusów. Ale gdyby nawet w tej chwili nie można było dostać przydziału nowych wozów, to chyba dyrekcja MZK w Białymstoku może się zwrócić z prośbą do Zakładów Komunikacyjnych w Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Krakowie i Wrocławiu aby te przedsiębiorstwa odstąpiły po dwa, trzy używane autobusy.

W ten sposób po wyremontowaniu uzyskalibyśmy około 15 wozów, co pozwoliłoby nam w pełni rozwiązać problem komunikacji w naszym mieście.

Dyrekcja MZK w Białymstoku powinna dokładnie rozumuć, że dobra organizacja komunikacji zaoszczędzi setki tysięcy godzin dotychczas traconych bezproduktywnie przez mieszkańców naszego miasta.

Sprawa jest paląca i ważna, spodziewamy się, że Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej definitywnie ją rozstrzygnie.

(T. Cz.)

OGŁOSZENIA DROBNE

SAMOCHOÓD osobowy „Renault” 4-ro drzwiowy na chodzie, w dobrym stanie, wszystkie części zapasowe, sprzedam. Ropki Bolesław, Szczytno, Al. Wojska Polskiego 26, tel. 220. k 33-0 g 110-1

Przydział WRN w Białymstoku decyzją z dnia 29. I. 1954 r. zmienia dotychczasowe nazwisko ob. Pokraki Heleny córki Franciszki i Barbary urodz. 22 listopada 1928 r. zamieszkałej w Białymstoku, ul. Warszawskiej 14a m. 7 na nazwisko Faczyńska. g 110-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Włosewicz Stanisław zam. Białystok, ul. Celownicza 26. g 109-1

ZGUBIONO kartę rejestracyjną, zezwolenie dorożkarskie wyd. na nazwisko Matejczyk Michał zam. Białystok ul. Prosta 7/1. g 103-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

Tokarzy, ślusarzy narzędziowych, magazyniera i spawaczy, acetylenowych zatrudni od zaraz Dyrekcja Białostockich Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego w Białymstoku, ul. Starobojarska 32. Warunki pracy wg umowy zbiorowej dla pracowników w przemyśle metalowym. k 37-0

Kierowników budów z kilkuletnią praktyką i znajomością kalkulacji zleceń roboczych oraz znajomością norm budowlanych, majstrów murarskich i murarzy wykwalifikowanych zatrudni od zaraz Dyrekcja Zespołu PGR Orla Jucha st. kol. Stare Juchy, pow. Elk. Mieszkanie i stołówka zapewnione na każdej budowie, dalsze warunki do omówienia na miejscu. k 32-0

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.

Oddziały Redakcji: Elk. ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656, Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł —

Prenumerata pocztowa 5,00 zł Konto PKO Nr XII — 1312/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-11019

NOTATNIK BERLIŃSKI SPRAWA BEZSPORNA

Korespondencja własna z Berlina

17 lutego

I.
W ostatnim tygodniu obrad codziennie dziennikarze zapraszani są na różnego rodzaju towarzyskie przyjęcia, wydawane przez różne delegacje i organizacje. Bez względu na to, czy przyjęcia te odbywają się w zachodnim czy demokratycznym sektorze Berlina, dziennikarze polscy zapraszani są zawsze. Wspominam o tym dla podkreślenia tego, co odczuwamy przez cały czas konferencji — bardzo dużego zainteresowania Polską wśród międzynarodowych obserwatorów berlińskich obrad.

Z setek rozmów przeprowadzonych z ludźmi różnych narodów o różnych światopoglądach przekonaliśmy się, że Polska w ciągu minionych 9 lat zdobyła sobie bardzo mocną pozycję kraju, który zasługuje na powszechny szacunek za to, że potrafił wydzielić się z ruin i w bardzo krótkim czasie przekształcić się w silne przemysłowo-rolnicze państwo. Nasza praca, nasze oddanie wszystkich sił sprawie pokoju zdobyły nam przyjaźń serdeczną ludzi radzieckich, chińskich, czeskich, węgierskich itd., a jedno cenniejsze nakazy szacunek dla nas ludziami, dalekim od nas światopoglądem.

Z rozmów z przedstawicielami kapitalistycznego świata za notowałem sobie dwie jako bardzo charakterystyczne. Pierwsza miała miejsce w brytyjskim ośrodku informacyjnym. Rozmówcą był Anglik, z którym dyskutowaliśmy sprawę bezpieczeństwa Europy.

— Dla nas — mówił Anglik — układ o „europejskiej współpracy obronnej” oznacza posiadanie kontroli nad militarnym niemiecckim.

— Dla nas — odparłem — układ ten oznacza odrodzenie militarnizmu niemieckiego, podsyćcie rewizjonizmu i szowinizmu. I dlatego popieram radziecki projekt układu o zbiorowym bezpieczeństwie narodów Europy.

— Rozumiem wasze stanowisko — odparł Anglik — ale droga do takiego układu, jaki proponuje delegacja radziecka, jest bardzo długa i trudna. Musielibyśmy porzucić układy bońsko-paryskie, co jest może łatwe dla Francji czy Włoch, ale trudne dla Anglii czy USA. Skomplikowana to sprawa. Wy maga ona przedstawienia całej dotychczasowej blokowej polityki Zachodu na system zbiorowego bezpieczeństwa narodów...

— Minister Mołotow — powiedziałem — zwrócił uwagę na dość ważny fakt, że żyjemy w drugiej połowie dwudziestego a nie dziewiętnastego wieku, kiedy kanonem była polityka bloku...

Anglik roześmiał się i nie spodziewanie wykrzyknął:
Być może, że to jest muzyka przyszłości. Czas pokaże. Czas, który — pan wie to najlepiej — pracuje dla Polski. Zauważył pan oczywiście, że na berlińskich obradach żaden z ministrów zachodnich nie sprzeciwił się otwarcie stwierdzeniu ministra Mołotowa, że granice Niemiec ustalono w Poczdamie w sposób ostateczny?

Druga rozmowa odbywała się w Maison de France i była jakby uzupełnieniem poprzedniej. Rozmówcą był Francuz z bardzo nieszczerzącego środowiska.

— Vive la Pologne! — zawołał manifestacyjnie na nasze powitanie — pozwólcie, że złożę wam gratulacje z powodu obrad berlińskich, na których nawet p. Dulles nie ośmielił się wystąpić przeciwko granicy na Odrze i Nysie, granicy bezpieczeństwa narodów Europy naszej wspólnej granicy pokoju!

II.

W rewizjonistycznym tygodniku ilustrowanym „Revue” wychodzącym w Niemczech za

chodnich, w numerze 4 z 23 stycznia 1954 r. ukazały się zdjęcia Królewca, Szczecina i śląskiej Snieżki pt. „O czym na Konferencji Berlińskiej będzie się mówić”. Krótki tekst wyjaśniał, że „znajdujące się pod panowaniem polskim i radzieckim niemieckie obszary najprawdopodobniej nie będą kwestionowane przez żadnego z ministrów spraw zagranicznych. Czyżby miały być one dla Niemiec na zawsze stracone?”

Podobnych wypowiedzi znalazłem sporo w całej prasie zachodnio-niemieckiej na początku obrad berlińskich. Zarówno w poważnej prasie codziennej, jak i brukowej raz po raz napotykało się jakieś napomknienia, że nie należy liczyć na rewizję granic. A nawet — o ciekawość! — na pierwszej stronie sensacyjnego tygodnika astrologiczno-okultystycznego, poświęconego polityce i horoskopom, tygodnika wychodzącego w Niemczech zachodnich p. n. „Das neue Zeitalter”, stawiającego horoskopy ludziom, narodom i kontynentom w myśl zasady „kto chce niech wierzy”, — ukazał się na czołowym miejscu na pierwszej stronie artykuł pod niezwykle zdecydowanym tytułem: „Auf die Oder-Neisse wird verzichtet”. Trzeba zrezygnować z jakiegokolwiek nadziei na rewizję granicy Odrzy — Nysy — oto tytuł i treść tego artykułu.

Jeśli ta sama wiadomość zaczyna się w jednym okresie czasu ukazywać i w poważnych dziennikach i w niepoważnych brukowcach, a nawet w obliczonych na naiwnych czytelników sensacyjnych tygodnikach — to co za tym kryje się? Czyżby rezygnacja p. Adenauera z rewizjonizmu? Oczywiście, że nie! Natomiast niewątpliwie kryje się za tym chęć przygotowania zachodnio-niemieckiej opinii publicznej, by nie oczekiwała od Konferencji Berlińskiej choćby najsłabszego protestu mocarstw zachodnich przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Sytuacja międzynarodowa i w tej sprawie zmienia się za sadniczo od czasu, kiedy w Moskwie czy Londynie w roku 1947 minister spraw zagranicznych USA składał oświadczenie, że dla gospodarki europejskiej konieczne jest umiędzynarodowienie śląskiego okręgu przemysłowego oraz zwrócenie

Szczecina i Wrocławia Niemcom.

Dziś w roku 1954 wiadomym jest nawet p. Dullesowi, że Śląsk gospodarczo jest w rękach polskich bardziej produktywny, niż był kiedykolwiek, a granica Odrzy-Nysy jest naprawdę przez wszystkich sąsiadów Niemiec i przez dużą część Niemców uważana za granicę bezpieczeństwa narodów Europy, jak to trafnie określili wspomniany wyżej Francuz.

Panowie Dulles, Bidault, Eden, którzy przybyli do Berlina z ciekawym zadaniem tłumaczenia światu, że odradzanie militarnizmu pruskiego przy pomocy „układu o wspólnocie europejskiej” zabezpiecza rzekomo pokój narodów Europy, nie mieli już odwagi twierdzić, że rewizja granicy pokoju między Niemcami a Polską może służyć pokojowi. Poinstruowali więc, p. Adenauera by na czas konferencji nałożył tłumik swoim rewizjonistycznym krzykom i przygotował opinie, że nawet jeśli minister Mołotow stwierdzi ważność poczdamskich granic, nikt z trzech ministrów zachodnich nie pisnie słowa sprzeciwu.

Tak się więc stało.

„Był to cichy pogrzeb naszych i tak malejących z roku na rok w tej sprawie nadziei” — powiedział mi redaktor naczelny południowo-niemieckiej gazety.

III.

Na koniec tych berlińskich notatek, pisanych na krótko przed zakończeniem konferencji, drobne, wymowne stwierdzenie: przez cały czas konferencji żaden z polskich dziennikarzy, odwrotnie niż to było przed 5 laty w Paryżu, czy przed 7 laty w Londynie, nie był ani razu przez kogokolwiek wciągany w dyskusję co do słuszności granicy na Odrze i Nysie. Nikt też nie był narażony, jak przed 5 laty w Paryżu, czy przed 7 laty w Londynie, na jakieś prowokacyjne pytania, czy złośliwości, czy lekkieważenie. Jako weteran różnych powojennych konferencji, od poczdamskich począwszy, z satysfakcją notuję, że w Berlinie polscy dziennikarze odczuli po raz pierwszy w pełni ów powszechny dziś w Europie i w świecie szacunek, jaki zdobył sobie naród polski po wojnie swoją ciężką pracą i mądrą polityką rzetelnego utrwalania pokoju.

Edmund J. Osmańczyk

Wśród powieści radzieckich, w których znalazły odbicie siły i rozmach socjalistycznego budownictwa w okresie pierwszych stalnowskich pięćdziesiąt, jedno z najwybitniejszych miejsc zajmuje „Energia” Fiodora Gładkowa, dwukrotnego w latach powojennych laureata Nagrody Stalinowskiej. Nad powieścią tą pracował Gładkow dziesięć lat (1928—1938). Pod względem ideologicznym „Energia” jest kontynuacją „Cementu”, wcześniejszej powieści tegoż autora; w sensie artystycznym „Energia” oznacza wielki krok naprzód w twórczości Gładkowa.

Tematem „Energii” jest budowa Dnieprostroju, prowadzona w warunkach niezwykle trudnych i ciężkich. Było to przecież początki industrializacji Kraju Rad. Potencjał techniczny był ograniczony i bynajmniej niedoskonały, brakło wykwalifikowanych robotników, techników. Prócz tych trudności przed budowniczymi Dnieprostroju pięły się przeszkody innego rodzaju: Na budowie w ukryciu działał wróg klasowy, wróg władzy radzieckiej i ludu pracującego.

W toku budowy w walce z wrogiem dojrzewały i krzepły charakter ludzkie, rozwijała się świadomość, wzbogacały się myśli i uczucia. W trudnym i żmudnym procesie

budowy olbrzymiego kombinatu, wymagającym od każdego uczestnika — inżyniera, technika, kopacza, betoniarza — najwyższego napięcia sił duchowych i fizycznych, odpadały plewy od ziarna. Sprawa kształtowania się nowego socjalistycznego człowieka poprzez jego znoyny trud codzienny, poprzez wysiłki, porażki, ofiary, sukcesy i zwycięstwa, jest właśnie zasadniczym motywem powieści Gładkowa, nadaje jej ton i barwę.

Czynnikami wychowującym i organizującym wielki kolektyw budowy, jej duszą i niezmordowaną jest partia i wierny jej pomocnik — Komsomol. One wcielają w czyn wielkie plany. Ich energia i bojowość nie słabnie ani na chwilę. Stosunek komunistów do budowy w tym trudnym bohaterskim okresie określają doskonałe słowa organizatora partyjnego, Czumałowa: „Jesteśmy na wojnie... Trzeba o tym dobrze pamiętać i czuć to wyraźnie. Z tego też stanowiska trzeba rozstrzygać problemy osobiste i tak zważyć szczęścia ludzkiego”.

Nie każdemu przychodzi z łatwością rozstrzygać w taki właśnie sposób problemy osobiste i wspólne. Trzeba u-

mieć przelamywać własne słabości, wahań i błędy, obciążenia przeszłości. Echem zwycięstw budowniczych Dnieprostroju są słowa zapisane w notatniku przez propagandzistę — Cezara: „Nigdy jeszcze jednostka nie była tak wolna, silna i bogata duchowo jak obecnie... To samo dumne wyznaczenie czyni stary architekt Mitrochin: „Jakie ciekawe i pełne znaczenia stało się życie i jak wyrosli ludzie!”

Powieść Gładkowa w żaden sposób nie daje się wciśnąć w ramy sprawozdawczego streszczenia. Bogactwo problematyki, zawarte w wątkach głównych i ubocznych, mnogość typów i charakterów ludzkich, różnorodność zachodzących pomiędzy nimi spraw, stosunków i konfliktów — wszystko to uniesienia z góry zamiary jakiegoś streszczenia. Trzeba też powiedzieć, że nie ma w „Energii” jednego bohatera — wszystkich niemal postaci w tej powieści są zarysowane dokładnie i przejrzysto, z wyjątkową dbałością o zróżnicowanie i wyodrębnienie rysów indywidualnych. Gładkow poprzez ukazanie najbardziej osobistych, indywidualnych cech człowieka pokazuje nowych, silnych i boga-

tych duchowo ludzi, typowych dla epoki socjalistycznego budownictwa. Jest również wielką zasługą Gładkowa, że rolę partii, nie tylko na dnieprzańskich budowie, lecz w ogóle w bieżącym życiu Kraju Rad, pokazał i uwidatnił nie drogą deklaratywnych komentarzy, lecz w sposób żywy, obrazowy, realistyczny — na podstawie faktów, zdarzeń i przykładów, zacierpniętych z codziennej kroniki „Dnieprostroju”, z pracy i walki istotnego bohatera powieści — kolektywu budowy.

Pośród przywódców partii spotykamy w „Energii” jedynie postać komisarza ludowego — tow. Sergo (Ordżonikidze). Choć potraktowana tylko epizodycznie, ma jednak pełny wymiar człowieka i działacza, którego zasługi w dziedzinie gospodarczej budowy Związku Radzieckiego są i pozostaną historyczne. Znamienne są wskazówki tow. Sergo dla kierowników Dnieprostroju — wskazówki przepełnione najgłębszą troską o zaspokojenie wszystkich potrzeb pracującego człowieka. Rozdział zamykający powieść ma tytuł: „Ostatni kubek w górę!”

Budowa gigantycznej zapory została ukończona, beto-

GAZETA SPORTOWA

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Zwycięstwo narciarek radzieckich

SZTOKHOLM. — W sztafecie kobiet spodziewane zwycięstwo odniosła drużyna radziecka. Na pierwszej zmianie Polkunen (Finlandia) zdobyła 6 sek. przewagi nad zawodniczką radziecką Kozyrewą. Na drugiej zmianie na czoło wyszła Maslennikowa, a następnie mistrzyni ZSRR Carewa powiększyła jeszcze różnicę na finiszu.

Startowało 7 sztafet, a kolejność na mecie była następująca: 1) ZSRR

(Kozyrewa, Maslennikowa, Carewa) 1:05.54, 2) Finlandia (Polkunen, Hietamies, Rantanen) 1:06.19, 3) Szwecja (Eriksson, Norberg, Edstroem) 1:08.32, 4) Norwegia — 1:09.06, 5) CSR — 1:10.28, 6) Włochy — 1:15.14, 7) NRD — 1:19.27.

Bieg na 15 km toczył się pod znakiem pojedynku biegaczy norweskich i radzieckich. Tym razem zwycięsko wyszli z niego Norwegowie, zajmując trzy czołowe miejsca. Czwarty był Terentjew (ZSRR) przed dwoma na stepnymi Finami: wicemistrzem olimpijskim na 18 km — Maokalaie i Raesaenenem.

W biegu startowała rekordowa liczba 121 zawodników, w tym 90 w konkurencji otwartej i 31 — do kombinacji. Trasa była ciężka z różnicą wzniesień ponad 500 m. Temperatura w Falun znówu opadła i wynosiła 21 stopni poniżej zera.

Zawodnicy startowali parami w odstępach 1-minutowych. War to podkreślić dowód przyjacielskiej atmosfery jaka panowała

w czasie zawodów. Oto gdy za wodnikowi z Niemiec zach. Koppowi złamała się narta tuż po starcie, natychmiast podjechał do niego trener drużyny NRD wielokrotny mistrz Niemiec Renagel i oddał mu swoją nartę. Po krótkiej przerwie Kopp mógł kontynuować bieg na jej nartach zachodnio-niemieckiej i na drugiej z NRD.

Najlepsze gimnastyczki świata w Leningradzie

MOSKWA. — Na zimowym sezonie w Leningradzie rozpoczęła się czwórmecz gimnastyczny konkurencji kobiet Węgry — CSR — NRD — ZSRR. W zawodach biorą udział najsilniejsze zespoły tych państw. Jak wiadomo z Olimpiady w Helsinkach drużyna radziecka zajęła pierwsze miejsce, węgierska — drugie, czechosłowacka — trzecie.

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ

Mistrzostwa województwa w tenisie stołowym

Z przyjemnością donosimy miłośnikom tenisa stołowego o bardzo ciekawej imprezie. W

dniałach 20 i 21 bm. sekcja tenisa stołowego WKWF organizuje indywidualne mistrzostwa tenisa stołowego. Mistrzostwa wyłoni mistrza i wicemistrza województwa na rok bieżący.

Udział w mistrzostwach wzięli członkowie ping-pongiści z legostoku i z kół sportowych województwa.

Białystok reprezentować będzie 17 zawodników. Z teren województwa startować będą 26 zawodników.

Mistrzostwa rozegrane zostaną systemem odpadania dwóch porażek w grach pojedynkowych. Odbędzie się o będa w hali sportowej.

Program mistrzostw jest następujący: 20 bm. o godz. 9 — oficjalne otwarcie zawodów. Od godz. 10 — 14 — eliminacje. Po przerwie obiadowej od godz. 16 dalszy ciąg eliminacji.

21 bm. o godz. 10 rozpoczyna się o miejsca 5, 6, 7 i 8 o gry finałowe. O godz. 18 r. stąpi uroczyste zakończenie mistrzostw oraz rozdanie nagród.

Kierownicy poszczególnych drużyn obowiązani są przybyć dnia dzisiejszego na odprawę znaną z organizacją mistrzostw.

nowanie wykonano według planów, których terminy bieżąco poczynano zdumienie niedowierzanie wśród „społeczności” zagranicznych. Ludzie radzieccy ujarzmiły żywioł wodny, którego potęgą z mieni się w miliony kilometrów ożywionej energii elektrycznej; ludzie radzieccy pokonali wszystkie trudności przeszkody i krokiem do bytowania podążyli ku jeszcze większym zwycięstwom.

Powieść Gładkowa jest dziełem o szerokim rozmachu epickim. Jeśli nawet tym rozległym obrazem partii i walki budowniczych socjalizmu znajdziemy jakieś sterki i braki kompozycyjne, wynikające głównie z niemożności podążenia za miarą treści, znakomicie równoważy je pasja pisarza Gładkowa, jego bystre i czyste spojrzenie na sprawy człowieka i społeczeństwa. Również plastyczność opisu dokładność i wyrazistość rysunku postaci załadniających stronic „Energii” świadczą o wysokiej klasie realistycznego talentu autora.

Czytelnik polski, budowniczy podstaw socjalizmu, znający „Energii” lekturę nie tylko bardzo ciekawą i traktacyjną, lecz w równym stopniu pouczającą i pozytywną.

Bolesław Dudziński

(*) Fiodor Gładkow. „Energia”. Tłum. z języka rosyjskiego. Wyd. SAs. Warszawa. „Książka i Wiedza” 1953 r. Str. 768.

Przed VII Wyścigiem Pokoju



Członkowie naszych kolarzy przebywają obecnie w Zakopanem, na zimowym obozie treningowym przed VII Kolarskim Wyścigiem Pokoju. Na obozie — obok kolarzy doświadczonych, którzy już niejednokrotnie reprezentowali Polskę w imprezach międzynarodowych, znajduje się grupa młodych zawodników. Z grupy przebywającej na obozie w Zakopanem zostanie wyłoniona drużyna, która będzie reprezentować Polskę w VII Wyścigu Pokoju w r. 1954.

Na zdjęciu: Grupa kolarzy podczas treningu na trasie Nowy Targ — Zakopane.

(CAF — Fot. Wł. Werner)

MOCNE FUNDAMENTY